

Sygn. akt IV P 9/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Dorota Radaszkiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Irena Prokopczuk

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa M. N.

przeciwko (...) S.A. w P.

przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A.

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy, rentę wyrównawczą i ustalenie,

- 1) Zasądza od pozwanej (...) S.A. w P. na rzecz powódki M. N. 55 000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 28.12.2017 r. ,
- 2) Zasądza od pozwanej (...) S.A. w P. na rzecz powódki M. N. rentę uzupełniającą w wysokości 1 000 zł. miesięcznie (netto) począwszy od dnia 15.07.2015 r. płatną do ostatniego dnia każdego miesiąca,
- 3) W pozostałym zakresie powództwo oddała,
- 4) Znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu, w tym i pomiędzy interwenientem ubocznym,
- 5) Nie obciąża powódki pozostałymi kosztami sądowymi.

/-/ SSO Dorota Radaszkiewicz

Sygn. akt IV P 9/15

UZASADNIENIE

Powódka w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w P. wniosła o :

- zasądzenie od pozwanego kwoty 150 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból w związku z urazem doznany na skutek wypadku przy pracy,
- zasądzenie od pozwanego renty wyrównawczej w wysokości 1 000 złotych miesięcznie, począwszy od dnia 10.08.2013r.,
- ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość,

- nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności stosownie do treści art. 477² k.p.c.

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu zgłoszonych roszczeń wskazała, że w okresie zatrudnienia u pozwanego na stanowisku pomocy operatora maszyny do naprawy wadliwych arkuszy forniru, wykonując pracę na stanowisku operatora sękarki, nie posiadając aktualnego szkolenia BHP i umiejętności na tym stanowisku ulegała w dniu 13 sierpnia 2012r. wypadkowi przy pracy. W wyniku tego wypadku doznała poważnych obrażeń w postaci urazu amputacyjnego kciuka prawego na wysokości paliczka podstawnego oraz rany palca II z uszkodzeniem wszystkich struktur miękkich i złamaniem kości paliczka podstawnego.

Podniosła, że w związku z wypadkiem przy pracy pozwany nie udzielił powódce żadnej pomocy i rozwiązał z nią stosunek pracy z powodu jej długotrwałej niezdolności do pracy oraz odmówił wypłaty odprawy pieniężnej. Podniosła, że bardzo ciężko zniosła wypadek i częściową utratę zdolności do pracy. Przeszła długotrwałe leczenie – od daty wypadku do marca 2013r. Leczenie to było długotrwałe i wiązało się z ogromnym bólem fizycznym, cierpieniem psychicznym oraz koniecznością poddawania się zabiegom operacyjnym. Ze strony pracodawcy powódka nie otrzymała żadnego wsparcia ani pomocy.

Powódka podniosła, że uraz jakiego doznała eliminuje ją z rynku pracy. W wyniku wypadku utraciła bowiem możliwość świadczenia pracy. Dochody powódki uległy znacznemu obniżeniu – utraciła miesięcznie kwotę około 1 000 złotych netto. Jest to różnica pomiędzy otrzymywanymi zarobkami u strony pozwanej a rentą otrzymywaną z tytułu wypadku.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w P. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wniósł również o zawiadomienie Towarzystwa (...) S.A. o toczącym się postępowaniu pomiędzy powódką a pozwaną spółką.

W zakresie dotyczącym zgłoszonych przez powódkę roszczeń pozwany podniósł, że wyłączną winę za zaistniały wypadek lub przynajmniej przyczynienie się do niego w znacznym stopniu ponosi powódka, albowiem nie zachowała podstawowych obowiązków bezpieczeństwa i higieny pracy, ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Wskazał, że powódka była świadoma zagrożeń związanych z niewłaściwą obsługą sękarki, wielokrotnie obsługiwała urządzenia tego typu. Ponadto wprost oświadczyła bezpośrednio przełożonemu – kierownikowi zmianowemu, że poradzi sobie z obsługą sękarki. Pozwany podkreślił, że powódce ewidentnie umknęła okoliczność, że samo uznanie danego zdarzenia za wypadek przy pracy nie przesądza jeszcze o odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy.

W zakresie powództwa o zasądzenie renty wyrównawczej pozwany podniósł, że takie roszczenie przysługuje uprawnionemu w sytuacji całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się jego potrzeb, zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Pozwany wskazał, że jedynie w wypadku rzeczywistej utraty zdolności do zarobkowania i widoków powodzenia na przyszłość i zwiększenia się jego potrzeb roszczenie takie można uznać za uzasadnione.

Interwenant uboczny - Towarzystwo (...) S.A. (dopuszczone przez sąd do udziału w sprawie mimo przekroczenia udzielonego pierwotnie terminu do zgłoszenia udziału w sprawie - wniosek pozwanego zawarty w odpowiedzi na pozew, zgłoszenie interwencji ubocznej po stronie pozwanej – k.260, postanowienie sądu k. 389) wniósł o oddalenie powództwa w całości, o oddalenie wniosku powódki o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Wniósł również o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje :

Powódka M. N. zatrudniona była w (...) S.A. w P. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony od 21 sierpnia 2006r. do 8 listopada 2013r. (świadectwo pracy k. 34 akt sprawy niniejszej, akta osobowe). Stosunek pracy został rozwiązany na podstawie art. 53 § 1k.p. bez zachowania okresu wypowiedzenia. W pkt 2 świadectwa pracy wskazane zostało, że powódka zatrudniona była na stanowiskach : zaprawiacz wad drewna pomoc, operator urządzeń naprawy łuszczyki i sklejkki pomoc.

Do rozwiązania stosunku pracy doszło z powodu tego, że powódka była niezdolna do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz świadczenia rehabilitacyjnego ponad 3 miesiące (akta zasiłkowe i dotyczące świadczenia rehabilitacyjnego, akta osobowe powódki). Niezdolność do pracy powódki powstała w dniu 13 sierpnia 2012r. i spowodowana została wypadkiem przy pracy, jakiemu uległa powódka podczas pracy u pozwanego. W wykonaniu wyroku Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 19 listopada 2013r., sygn. akt IV P 237/12, zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 2 września 2014r. sygn. akt IV Pa 42/14 (akta sprawy w załączeniu) sprostowany został ostatecznie protokół powypadkowy dotyczący tego zdarzenia – protokół nr (...)

W jego świetle zostało ostatecznie ustalone, iż powódka w dniu zdarzenia pracowała na nocną zmianę – od godziny 22.00 przy naprawie wadliwych arkuszy forniru jako operator maszyny sękarki nr 3 produkcji niemieckiej, rok produkcji 1986. Do wypadku doszło około godziny 23.30. W prowadnicy pod stołem roboczym maszyny doszło do zablokowania się fornirowej taśmy naprawczej. Powódka chcąc usunąć taśmę, która się zacięła (powodowało to bowiem niemożność dalszej pracy maszyny) pochyliła się i prawą ręką próbowała wyciągnąć taśmę. Wówczas nastąpił ruch roboczy sękarki i nóż odcinający wykrawane końce taśmy uderzył powódkę w kciuk i palec wskazujący prawej dłoni.

Pozwany od początku uznawał zdarzenie z dnia 13 sierpnia 2012r. za wypadek przy pracy, jednakże powódka nie zgadzała się z niektórymi pozostałymi zapisami tego protokołu – w związku z czym wskazany wyżej protokół nr (...) (k. 9-10 akt sprawy niniejszej) i jego treść są skutkiem postępowania w sprawie z powództwa M. N. przeciwko pozwanej spółce (vide pierwotna treść protokołu wypadkowego z dnia 28.09.2012 akt IV P 237/12 SR w Szczytnie – k. 9 i 12, treść pozwu w tejże sprawie).

W sprawie tej ostatecznie prawomocnie zostało ustalone, iż powódka obsługując w dniu 13 sierpnia 2012r. sękarkę jako operator tej maszyny, będąc faktycznie zatrudniona jedynie na stanowisku pomocy operatora, nie posiadała aktualnego szkolenia BHP na stanowisku operatora sękarki, przede wszystkim szkolenia stanowiskowego. Ponadto zostało ustalone, iż sękarka w dniu zdarzenia była sprawna technicznie i spełniała minimalne wymagania BHP w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy. Generalnie praca tej maszyny obsługiwanej przez operatora i pomocnika służy uzupełnianiu wad płacht sklejkki drewnianej poprzez wypełnianie sęków na niej się znajdujących. Polega to na tym, że wycinane są paski sklejkki i za pomocą sękarki wadliwe fragmenty płacht sklejkkowych są uzupełniane (zastępowane) fragmentami wyrznanymi z pasków. W trakcie pracy sękarki – najczęściej wskutek nierówności samego paska, z reguły gdy jest on zbyt szeroki oraz z powodu nierównego jego rozłożenia, w szczelinie prowadzącej, ewentualnie w wyniku zbierania się w tym miejscu odpadów często dochodzi do zablokowania się paska naprawczego, co uniemożliwia dalszą pracę maszyny. Tego typu usterkę pracownice usuwały same wyciągając siłowo zablokowany pasek. Przed wykonaniem tej czynności pracownik winien jednak odciąć zasilanie sękarki wyłącznikiem awaryjnym. W postępowaniu sądowym w sprawie IV P 237/12 zostało prawomocnie ustalone, iż powódka nie odcięła zasilania sękarki przed przystąpieniem do wyciągania zablokowanego paska naprawczego. Sąd Rejonowy w Szczytnie dzieląc opinię biegłego w zakresie maszynoznawstwa F. G. - uznał za niewiarygodną wersję powódki w tym zakresie, iż faktycznie przed przystąpieniem do omawianej czynności odcięła ona zasilanie maszyny. Ruch roboczy sękarki następuje bowiem wyłącznie po zadziałaniu sprzęgła elektromagnetycznego po załączeniu głównego wyłącznika na głowicy i naciśnięciu włącznika nożnego. Ruch ten zostaje przerwany przez wyłącznik krańcowy po wykonaniu pełnego obrotu wałków krzywkowych. Każde naciśnięcie włącznika nożnego powoduje kolejny ruch roboczy. Dłuższe przytrzymanie włącznika nożnego powoduje serię ruchów roboczych. W sprawie tej zostało ustalone, iż powódka nie wyłączyła wyłącznikiem awaryjnym zasilania przed przystąpieniem do czynności wyciągania

paska naprawczego (wyroku Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 19 listopada 2013r., sygn. akt IV P 237/12 zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 2 września 2014r. sygn. akt IV Pa 42/14 - akta sprawy w załączeniu, opinia biegłego F. G., opinia biegłego S. S.).

W sprawie niniejszej, poza wskazanymi wyżej ustaleniami, sąd okręgowy ustalił, iż :

1) - w wyniku wypadku przy pracy z dnia 13 sierpnia 2012r. powódka doznała poważnych obrażeń ręki prawej w postaci amputacji prawego kciuka w obrębie paliczka podstawnego u osoby praworęcznej oraz rany palca II (wskaziciela) z uszkodzeniem wszystkich struktur miękkich i złamania paliczka podstawnego (dokumentacja powypadkowa, akta osobowe, dokumentacja medyczna – k.11-23 akt sprawy, dokumentacja medyczna znajdująca się w aktach ZUS-załączonych do sprawy niniejszej),

2) - proces leczenia związany z wypadkiem przy pracy z dnia 13 sierpnia 2012r. trwał łącznie w okresie od daty wypadku do marca 2013r. Polegał najpierw na operacyjnym opracowaniu kikuta kciuka oraz rany palca II i ustabilizowaniu odłamów paliczka podstawnego drutami w znieczuleniu ogólnym (sierpień 2012r.), następnie w listopadzie 2012r. powódka przeszła wtórną repozycję i stabilizację złamania paliczka podstawnego wskaziciela prawego, a w marcu 2013r. przeszła zabieg usunięcia zespolenia ze wskaziciela prawego (dokumentacja medyczna, uzasadnienie pozwu),

3) - powódka najpierw przebywała na zwolnieniu lekarskim od 13.08.2012r. do 10.02.2013r. a następnie na świadczeniu rehabilitacyjnym od 11.02.2013r. do 11.05.2013r. i od 12.05.2013r. do 9.08.2013r. (akta osobowe, treść świadectwa pracy),

4) - decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 14.10.2014r. powódce przyznano prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na stałe od daty określonej w wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 27.08.2014r.– tj. od 10.08.2013r. Wysokość świadczenia do wypłaty wyniosła miesięcznie 741,90 złotych (akta osobowe – decyzja oraz k.41 akt sprawy, wyrok sądu - akta sprawy IV U 3956/13 Sądu Okręgowego w Olsztynie); powódka jest również uznana za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim – na mocy decyzji z dnia 12 maja 2014r.;

5) a) - w świetle opinii biegłego ortopedy M. S., wydanej w przedmiocie ustalenia prawa do świadczenia rehabilitacyjnego (opinia z dnia 7.11.2013r.) zostało przyjęte, iż ręka prawa powódki jest funkcjonalnie bezużyteczna, stan ręki jest utrwalony. Biegły ten stwierdził, iż na podstawie analizy dokumentacji medycznej i przeprowadzonego badania przebyty uraz ręki prawej z bardzo dużą dysfunkcją nie rokuje odzyskania pełnej zdolności do pracy. Wskazał, że częściowa niezdolność do pracy powinna być orzeczona na stałe, gdyż nawet przy podjęciu leczenia rekonstrukcyjnego i dobrym efekcie takiego leczenia, ręka ta nie powróci do sprawności sprzed wypadku (opinia biegłego ortopedy traumatologa M. S.– k. 31-32 akt sprawy niniejszej oraz w aktach dotyczących świadczenia rehabilitacyjnego),

b) - w świetle opinii biegłego ortopedy B. K.u powódki jako następstwa wypadku przy pracy doszło do amputacji kciuka prawej ręki z pozostawieniem jedynie bliższej przynasady paliczka podstawnego oraz przebytych licznych obrażeń tkanek miękkich i otwartego złamania paliczka podstawnego palca II prawej ręki wygojonego z praktyczną bezużytecznością. W następstwie tych obrażeń i stanów chorobowych biegły ustalił występowanie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu(...) – Dz. U. Nr 234, poz. 1974, T. J : Dz. U. z 2013r., poz. 954, który wynosi:

- według pkt 135 d - 20% (dotyczący utraty w obrębie kciuka - utrata prawego paliczka paznokciowego i paliczka podstawnego poniżej 2/3 długości –przepisek sądu),

- według pkt 138 c - 17% (bezużyteczność palca granicząca z utratą wskaziciela prawego) i ustalił łączny trwały uszczerbek na zdrowiu będący następstwem wypadku przy pracy na 37%.

W uzasadnieniu biegły podniósł, iż wypadek przy pracy z dnia 13 sierpnia 2012r. spowodował u powódki istotne upośledzenie funkcji prawej dominującej ręki. Spośród wszystkich rodzajów chwytu najmniej jest zaburzony chwyt hakowy, którego siła jest jednak znacznie zmniejszona z uwagi na praktyczną bezużyteczność wskaziciela (wyróżnia się 5 rodzajów chwytów ręki : opuszkowy, szczypcowy, młotkowy, cylindryczny i hakowy). Biegły wskazał, że wszystkie te wymienione rodzaje chwytów są u powódki ciężko lub bardzo ciężko upośledzone. Podkreślił, że poza bardzo znacznym pogorszeniem chwytu ręki prawej powódka ma także jedynie minimalne możliwości manipulacyjne w zakresie tej ręki (dominującej). Wskazał również, że obecny stan miejscowy po niemal 4 latach od wypadku (opinia z dnia 7 marca 2016r.) uznać można za trwałe. Nie wydaje się, aby aktualnie wskazane było dalsze leczenie obrażeń doznanych w wyniku wypadku lub ich następstw. Ewentualne postępowanie lekarskie może polegać w ocenie biegłego jedynie na pełnej diagnostyce bolesnego oporu w obrębie kłębu kciuka i leczenie (np. usunięcie nerwiaka, blizny czy innego rozpoznanego guzka). Nie zmieni ono jednak w istotny sposób sprawności ręki i nie doprowadzi do zmiany procentowego uszczerbku na zdrowiu.

Biegły zaopiniował również, że powódka w związku z następstwami wypadku przy pracy ma istotne ograniczenia w codziennym życiu oraz znaczne zmniejszone możliwości zarobkowania. Wynikają one z dysfunkcji prawej ręki. W zakresie zgłaszanych przez powódkę dolegliwości kończyny górnej lewej podniósł, iż jej zwiększone obciążenie nie ma u powódki istotnego znaczenia, o czym świadczy chociażby brak takich skarg w badaniu podmiotowym (opinia główna biegłego ortopedy k. 298-299, opinia uzupełniająca k.424),

6) - w świetle opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii (k. 472-473 akt sprawy) u powódki M. N. nie stwierdza się istotnych zmian emocjonalnych ani charakterologicznych, powstałych w wyniku wypadku przy pracy. Biegli nie stwierdzili również istotnych skutków wypadku na jej życie i zdrowie, ustalili, że stopień cierpienia psychicznych związanych z urazem oraz ich wpływu na przyszłość nie może być określony jako istotny;

7) a) – biegły z zakresu medycyny pracy dr nauk med. M. K. zaopiniowała, iż w wyniku wypadku przy pracy z dnia 13.08.2012r. powódka była osobą niezdolną do żadnej pracy. Z chwilą utrwalenia się następstw wypadku w zakresie układu ruchu – a miało to miejsce w listopadzie 2013r. „ stan ręki jest utrwalony” - k.31 t I akt sprawy (tu biegła z zakresu medycyny pracy odwołuje się do ustaleń zawartych w opinii z dnia 7.11.2013r. biegłego ortopedy traumatologa M. S.– przypisek sądu) powódka nie była zdolna do pracy i nie jest zdolna do pracy na jakimkolwiek stanowisku pracownika fizycznego z uwagi na konieczność pełnej sprawności oburęcznej. Biegła podkreśliła, że powódka nie wyuczyła się żadnego zawodu. Skończyła liceum ogólnokształcące z maturą. Pracowała na stanowiskach : sprzedawcy i opiekunki do dziecka. W 2006r. przyuczyła się do pracy na stanowisku pomocy zaprawiacza wad drewna i do obsługi maszyny niebezpiecznej. Biegła wskazała, że fakt ukończenia LO nie ma obecnie zastosowania na rynku pracy zarówno z uwagi na wiek ubezpieczonej (...) oraz ze względu na to, że przy tego rodzaju niepełnosprawności powódka nie będzie w stanie pracować wydajnie w pełnym rytmie pracy – z uwagi zarówno na trudności przy obsłudze monitora ekranowego jak również przy wykonywaniu innych czynności wchodzących w skład obowiązków szeroko pojętego „pracownika umysłowego”. W ocenie biegłej z zakresu medycyny pracy jedyną pracą, jaką mogłaby podjąć i wykonywać powódka, byłaby praca na stanowisku odpowiednio dostosowanym do charakteru schorzenia w jednym z zakładów pracy chronionej, ale tylko na podstawie co najmniej orzeczenia o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, którego jednak powódka aktualnie nie posiada (powódka była uznana za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym do dnia 30.04.2014r., po tej dacie jest zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności do dnia 31 maja 2017r.- informacja w uzasadnieniu pozwu - przypisek sądu). Wniosek o zatrudnienie w takich warunkach - jak podkreśliła końcowo biegła, musiałby być wnikliwie rozpatrzony przez lekarza medycyny pracy. Powyższa sytuacja jest mało realna na obecnym rynku pracy

(opinia biegłego z zakresu medycyny pracy – medycyny przemysłowej k. 531-533 akt sprawy);

b) powódka przed zatrudnieniem w pozwanej spółce utraciła status osoby bezrobotnej z dniem 21 sierpnia 2006r. W tej dacie otrzymała skierowanie do pracy w Fabryce (...) (poprzedniku prawnym pozwanej) – k. 412 informacja z PUP w P.. W ofertach pracy w okresie od 8 kwietnia 2014r. znajdowały się różnego rodzaju stanowiska – k. 413-415,

w tym m.in. robotnik gospodarczy, sprzątaczką biurową, sprzedawcą, 1 raz opiekunka dziecięca i opiekun zwierząt domowych, pracownik lombardu itp.;

- w okresie od sierpnia 2012r. PUP w P. dysponował wieloma ofertami pracy dla opiekunki dziecięcej i sprzedawcy. Wynagrodzenie jakie proponowali pracodawcy w zgłaszanych ofertach pracy wynosiło co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę – tj. 1 500 zł., 1 600 zł., 1 750 zł., 1 800 zł., 2 000 zł., 2 100 zł., 2 500 zł., 2 400 zł., oraz 2 700 zł. PUP wskazał również, że na wymienionych stanowiskach pracy istniałaby możliwość zatrudnienia kobiety urodzonej w (...) r. posiadającej wykształcenie średnie ogólnokształcące i bez zawodu (informacja PUP k. 556);

8) – podstawowe leczenie powódki trwało pół roku, a po 8 miesiącach zostały usunięte zespolenia. Po powrocie ze szpitala, bezpośrednio po wypadku powódka nie mogła wykonywać prostych manualnych czynności (początkowo również w zakresie higieny osobistej, ubierania, jedzenia jak i w zakresie prac domowych – sprzątania, przygotowywania obiadu, prania). Miała problemy, czuła się źle, odczuwała ból, nie mogła nic wykonywać prawą ręką, nie mogła spać w nocy z tego powodu, budziła się. Ponadto czuła się odrzucona przez pracodawcę, bo nikt z zakładu pracy nie zainteresował się nią i jej stanem zdrowia. Koleżanki, które przyszły do szpitalu, żeby ją odwiedzić bały się, że wyjdzie to na jaw w zakładzie pracy. W czynnościach życia codziennego pomagała jej siostra M. G. i córka. Powódka będąc osobą praworęczną, musiała uczyć się od początku wykonywania różnych czynności lewą ręką (zeznania świadka W. N. i świadka M. G.- k.190v-191),

9) – powódka otrzymała jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy na mocy decyzji ZUS z dnia 8 kwietnia 2015r. w kwocie 22 710,00 złotych przy ustaleniu 30% stałego uszczerbku na zdrowiu (k.10 plik I akt ZUS Inspektorat E.- k.417 koperta),

10) - ból spowodowany urazem będącym następstwem wypadku przy pracy z dnia 13 sierpnia 2012r. był duży (Ból był niesamowity. Nawet próbowano podawać mi morfinę – zeznanie powódki k.231). Powódka nie pamięta co się z nią działo w szpitalu. Była załamana psychicznie z tego powodu, że uraz dotyczył prawej ręki, a powódka jest praworęczna. W szpitalu dostawała też antybiotyki, na które źle reagowała - alergicznie. Miała trudności w posługiwaniu się sztućcami, przy toalecie. Jak jej zmieniano pierwszy opatrunek, to zemdliała. Powódka wszystko wykonuje lewą ręką. Do chwili obecnej ma blokadę związaną z używaniem prawej ręki. Zwolnienia lekarskie obejmowały okres pół roku po wypadku. Po wyjściu ze szpitala co miesiąc powódka miała prześwietlaną rękę i co tydzień chodziła na kontrole do chirurga – ortopedy, który sprawdzał, czy przyjął się okaleczony palec (wskaziciel). Kość się nie zrastała, mimo tego, że była zespolona na druty. Dwukrotnie jeszcze była poddawana operacjom zespolenia palca. Leczenie skończyło się w maju albo czerwcu 2013r. (zeznania powódki – k.230v-231v);

11) – powódka została dopuszczona do pracy w dniu 13 sierpnia 2012r. na nocnej zmianie bez szkolenia stanowiskowego na stanowisku operatora sękarzki (prawomocny wyrok SR w Szczytnie z dnia 19.11.2013r., IV P 237/12 zmieniony w części wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 2.09.2014r., IV Pa 42/14);

12) – do wykonywania pracy na stanowisku operatora sękarzki Nr 3 w dniu 13 sierpnia 2012r. wyznaczył powódkę bezpośredni przełożony, z uwagi na nieobecność innego pracownika obsługującego tę sękarzkę, powódka po raz pierwszy obsługiwała tę sękarzkę, powiedziała kierownikowi, że się boi, że jeszcze nie pracowała na tej maszynie, ponadto dotychczas zawsze pracowała jako pomoc, nigdy wcześniej nie pracowała również na tak dużym materiale (ok 1.5 m na 3.00 m.). W. L., która w tym dniu została również wyznaczona do pracy jako pomoc i pracowała razem z powódką przy sękarce nr 3 „była z doskoku”. Na hali, na której pracowała powódka W. L. pracowała dorywczo. Powódka i W. L. pracowały każda ze swojej strony maszyny. Pomocnik jeżeli może, to pomaga operatorowi, a jeżeli nie może, to operator jak się skończy pasek wykonuje czynności sam. Łuszczki - to długie arkusze drewna o wymiarach 1,5 m na 3 m. Sękarzka, na której wydarzył się wypadek była starego typu. Pomocnik i maszynista są inaczej szkoleni – inny jest zakres szkolenia (zeznania powódki, zeznania świadka W. L., w części zeznania świadka J. M., częściowo P. S., w części opinia biegłego S. S.),

13) – praktyka w zakładzie była taka, że nie wyłączało się maszyny (sękarzki) za każdym razem, gdy maszyna się zacięła. To by spowolniło pracę. Maszyna ta, po modernizacji sama podaje pasek, jest bardziej obudowana, rozłącza

się automatycznie, gdy pracownik otworzy skrzynię i chce wyjąć pasek. Po wypadku, którego doznała powódka z tej maszyny zostały usunięte noże. N. P. uległa wypadkowi obsługując sękarce nr 3, chciała wyjąć pasek nie wyłączając wcześniej zasilania maszyny. J. W. obsługiwała tę sękarke od 1 kwietnia 2007r. i ulegała wypadkowi, zgłaszała wypadek. Był on uznany za wypadek przy pracy. Nie pamięta, czy wyłączyła „grzybek”. Bezpośrednią przyczyną było to, że była nieprzeszkolona do pracy jako operator. Ta maszyna (nr 3) była najgorsza. Sękarca Nr 2, na którą później „przerzucono” J. W. miała szereg zabezpieczeń. Sękarca, na której wydarzył się wypadek była zmodernizowana 2-3 miesiące przed rozprawą, która odbyła się w sprawie niniejszej w dniu 8.10.2015r. Sękarca nr 3 nie wyłączała się sama (automatycznie) w sytuacji zacięcia paska naprawczego.

W zmodernizowanej sękarce wyłącza się ona sama przy zdjęciu pokrywy. W tej maszynie (nr 3) był dodatkowy nożyk (zeznania świadków W. N., J. M., P. S., E. G., N. P., J. W.).

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków. W przeważającej części Sąd podzielił zeznania powódki. Sąd krytycznie oceniał jednak jej twierdzenia w zakresie tego, że przed przystąpieniem do wyciągania zaciętego w maszynie paska odłączyła jej zasilanie, albowiem jest to po pierwsze sprzeczne z ustaleniami prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Szczytnie, a po drugie z zeznaniami świadka W. L. ze sprawy niniejszej oraz opinią biegłego F. G. co do możliwości powstania urazu w wersji przedstawianej przez powódkę.

Sąd Okręgowy podzielił opinie biegłych wydane w sprawie. Zasadniczo nie były one kwestionowane przez strony, poza kwestionowaniem opinii biegłego z zakresu medycyny pracy przez stronę pozwaną i interwenienta ubocznego. Sąd nie dopuszczał dowodu z kolejnej opinii, mimo zgłoszonych zastrzeżeń, uznając, że wbrew stanowisku tej strony procesowej biegła z tego zakresu udzieliła odpowiedzi na przedstawione jej przez sąd zagadnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Powództwo w zasadniczej części zasługiwało na uwzględnienie.

Rację ma pełnomocnik pozwanego, wskazując w odpowiedzi na pozew, że do uwzględnienia roszczeń uzupełniających w związku z wypadkiem przy pracy wywiedzionych w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego nie jest wystarczającym powoływaniem się jedynie na to, że dane zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy. Koniecznym jest również bowiem wykazanie przez stronę powodową (udowodnienie) wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy.

Przesłankami tymi są, jak słusznie zostało podniesione : wykazanie odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.), poniesienie szkody w ogólności i jej wysokość oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem uznanym za wypadek przy pracy a powstaniem szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wskazane wyżej przesłanki odpowiedzialności byłego pracodawcy wykazała w procesie.

Wskazać należy, że bezprawność działania pracodawcy polegała w tym wypadku na dopuszczeniu do pracy pracownika bez wymaganego szkolenia stanowiskowego na stanowisku pracy, na które skierował go przecież bezpośredni przełożony, działający w imieniu pracodawcy. Powódka odbyła bowiem jedynie szkolenia na stanowisku pomocnika, a nie operatora sękarci – jak w dniu wypadku, a jak ustalono wyżej są to szkolenia o innym zakresie. Powódka słuchana informacyjnie i jako strona wskazała, że bała się wykonywania pracy na tej maszynie. Nie miała ponadto po prostu umiejętności jej obsługi. Słyszała bowiem, że wcześniej dochodziło na niej do wypadków przy pracy (pamiętała o przynajmniej jednym). Świadcowie N. P. i J. W. uległy wypadkom podczas pracy, obsługując sękarke nr 3, która była starszego typu (zeznania świadka W. L. i J. M., P. S. i W. N.). Nigdy wcześniej powódka nie pracowała na tej konkretnie sękarce oraz nie pracowała jako operator - zawsze jako pomocnik. Okoliczności wskazywane przez powódkę zostały potwierdzone zeznaniami świadka W. L., przydzielonej również wówczas do pracy powódce jako pomocnik – powódka zgłaszała przełożonemu swoje obawy w zakresie dotyczącym wyznaczenia jej w dniu 13 sierpnia 2012r. do pracy jako operatora sękarci nr 3. Świadek wyraźnie zeznał, iż powódka bała się pracy jako operator,

jednakże ostatecznie zostało jej wydane polecenie służbowe wykonywania pracy na stanowisku operatora sękarcki nr 3 – mimo braku szkolenia stanowiskowego na stanowisku operatora, co zostało już prawomocnie ustalone w sprawie o sprostowanie treści protokołu powypadkowego Sądu Rejonowego w Szczytnie. A skoro tak, to działanie pozwanego było działaniem bezprawnym - tj. zawinionym w stopniu nieumyślnym (lekkomyślność lub rażące niedbalstwo) i tę przesłankę odpowiedzialności pozwanego sąd okręgowy uznaje za oczywistą.

Powódka wykazała również fakt wyrządzenia jej szkody przez pozwanego poprzez opisane wyżej bezprawne działanie pozwanego oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi. Poprzez dopuszczenie powódki do pracy na stanowisku operatora, mimo tego, że pozwany nie miał ku temu podstaw – pracodawca wyrządził powódce szkodę w tej postaci, że powódka doznała poważnego urazu ręki prawej w zakresie już opisanym wyżej i pomiędzy powstaniem tego urazu a doznaniem tej szkody istnieje związek przyczynowy. Gdyby bowiem pozwany przestrzegał przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powszechnie obowiązujących (Kodeks pracy) oraz przepisów zakładkowych, które sam ustalił (Regulamin pracy - Dział X – Bezpieczeństwo i Higiena Pracy oraz Ochrona Przeciwpożarowa – w szczególności § 43 ust. 1 i ust. 2 pkt a i b oraz ust. 3, § 44 ust. 1 a i b – w zakresie praw pracownika - k. 332-365, instrukcja obsługi sękarcki – pkt I tiret pierwszy i drugi k.331), to do wypadku by nie doszło. Powódka pracując bowiem dotychczas już dość długo do daty zdarzenia z dnia 13.08.2012r. na stanowisku pomocnika nie miała bowiem do czynienia bezpośrednio z obsługą sękarcki, która jest maszyną niebezpieczną, co jasno wynika z opinii biegłego F. G. (k. 394-400) i biegłego z zakresu medycyny pracy i medycyny przemysłowej oraz z zeznań wszystkich praktycznie świadków i samej powódki. W tym miejscu od razu należy wskazać, że Sąd nie podzielił prezentowanego w tym zakresie stanowiska pozwanego, iż to przez działanie powódki doszło do wypadku przy pracy i przez to zresztą przyczyniła się ona do jego powstania (o zarzucie przyczynienia się z art. 362 k.c. - jeszcze poniżej). Wskazać bowiem stanowczo należy, że niewątpliwie wadliwe i lekkomyślne działanie powódki podczas obsługi sękarcki w dniu 13.08.2012r. (nieodłączenie zasilania maszyny przed przystąpieniem do wyciągania zaciętego paska naprawczego) było wtórne w stosunku do uprzedniego bezprawnego działania pozwanego pracodawcy poprzez dopuszczenie do pracy pracownika na stanowisku pracy, do którego nie miał on wymaganego przeszkolenia stanowiskowego. To pozwany - jak już wyżej wskazano złamał podstawowe przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy wskazane szczegółowo w opinii biegłego S. S. (por. opinię biegłego S. S.)

W sytuacji wykazania odpowiedzialności pozwanego co do zasady, należy przejść do oceny poszczególnych zgłoszonych przez powódkę roszczeń .

Powódka wniosła o zapłatę kwoty 150 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból w związku z urazem doznany wskutek wypadku przy pracy.

W świetle art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W powyższych wypadkach sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Zważyć należy, iż co do zasady zaistniały przesłanki do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia za wyrządzoną jej krzywdę, jednakże nie w rozmiarze przez nią żądanym, które sąd uznał za nadmierne. Szkodą ta jest bowiem w zasadniczym rozmiarze szkodą odczuwaną przez poszkodowanego subiektywnie. Sąd natomiast – rozstrzygając o konkretnym zgłoszonym roszczeniu - w indywidualnej sprawie na tle ustalonego stanu faktycznego, zobowiązany jest ważyć racje obu stron procesu. Podkreślenia wymaga, że art. 445 k.c. nie zawiera żadnych reguł ani kryteriów, w oparciu o które, sądy rozstrzygając konkretne sprawy, mogłyby ustalać wysokość sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. Jediną wskazówką ustawodawcy jest określenie by suma ta była "odpowiednia". Ustalanie przez sąd odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową, z uwagi na jej charakter, tj. ścisłą zależność od indywidualnych przeżyć, niejednokrotnie trudność w wyrażeniu jej rozmiaru przez samego poszkodowanego oraz brak możliwości przedstawienia wartości niemajątkowej w kategoriach finansowych oraz wycenienia doznanego cierpienia fizycznego i psychicznego, powodują niewątpliwą

trudność. Z braku szczegółowych kryteriów zawartych w samej ustawie, przy ustalaniu odpowiedniej sumy należy uwzględnić wszelkie okoliczności sprawy mogące mieć wpływ na wielkość doznanej przez poszkodowanego krzywdy; wszystkie pozostałe czynniki mają znaczenie wówczas, gdy wpływają na odczuwane cierpienia. Przy czym obok kryteriów obiektywnych uwzględnić należy również indywidualną sytuację poszkodowanego; uszczerbek o charakterze niemajątkowym dotyka przecież psychiki człowieka w sposób szczególny, na jego rozmiar wpływ ma indywidualna wrażliwość, cechy charakteru. (por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 maja 2013 r. III APa 4/13).

Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie można również tracić z pola widzenia, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy jest odpowiedzialnością subsydiarną (uzupełniającą, dodatkową) w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – tak też m.in. również w uzasadnieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt III APa 10/17 (w tamtym stanie faktycznym na tle choroby zawodowej).

W orzecnictwie Sądu Najwyższego, a mianowicie w wyroku z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 275/10 wyjaśniono pomocniczo, że zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinionego przez sprawcę szkody. Za jedyną przesłankę ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się rozmiar krzywdy. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne. Natomiast w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11 stwierdzono: zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznaniem uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru krzywdy, takich jak wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw tego rodzaju skutków zdarzenia, szanse i rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej oraz inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07).

Powyższe kryteria Sąd Okręgowy uwzględnił przy ocenie okoliczności faktycznych sprawy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień. Ma ono charakter całościowy - obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Zadośćuczynienie z jednej strony powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W orzecnictwie ostatniego okresu podnosi się uzupełniający charakter zasady umiarkowanego zadośćuczynienia - w przyjętym wyżej znaczeniu - w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, i wskazuje, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00 oraz z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC rok 2005, nr 2, poz. 40). Subiektywny charakter krzywdy ogranicza przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasadzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, jednak przesłanki tej całkowicie nie eliminuje. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanym wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., ze względu na niemożność przeliczenia krzywdy na pieniądze konfrontacja danego przypadku z innymi może dać orientację co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w podobnych

wypadkach i uniknąć znaczących dysproporcji. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie, uwzględniająca jednak specyfikę indywidualnych przypadków, odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. A zatem, oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko procent uszczerbku, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania oraz nieodwracalność następstw wypadku, konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne czynniki podobnej natury. Ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i nie można w tym zakresie zaakceptować żadnych uogólnień i poglądów – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 28 marca 2017 r., I ACa 1481/16.

Przy ustaleniu kwoty zadośćuczynienia sąd wziął pod uwagę takie okoliczności jak :

- rodzaj obrażeń powódki i aktualny stan będący bezpośrednim następstwem wypadku przy pracy z dnia 13.08.2012r.
- stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 37% ustalony w opinii biegłego ortopedy (opinia biegłego B. K.k.298, k.424),

- intensywność i długość leczenia oraz związanych z tym dolegliwości bólowych – Zasadnicze leczenie powódki po zdarzeniu z dnia 13.08.2012r. trwało pół roku, jednakże po wyjściu ze szpitala co miesiąc powódka miała prześwietlaną rękę i co tydzień chodziła na kontrole do chirurga – ortopedy, który sprawdzał, czy przyjął się okaleczony palec (palec wskazujący). Było to spowodowane tym, że kość się nie zrastała, mimo tego, że była zespolona na druty. Dwukrotnie jeszcze powódka była poddawana operacjom zespolenia palca. Leczenie skończyło się w maju albo czerwcu 2013r. Osobnicze, indywidualne odczucia powódki podczas leczenia. Z jej zeznań np. wynika, że zemdląła przy zmianie opatrunku, odczuwany ból i cierpienie - wskazywała, że ból był bardzo duży - zeznania powódki – k.230v-231v. – pkt 10) ustaleń Sądu Okręgowego,

- nieodwracalność stanu chorobowego ręki prawej, będąca skutkiem wypadku przy pracy (por. praktycznie wszystkie opinie biegłych ortopedów - dr B. K. i dr M. S. oraz biegłego z zakresu medycyny pracy, wskazujące na praktyczną bezużyteczność tej ręki, przy jednoczesnym ustaleniu, że ręka ta była ręką wiodącą do dnia wypadku)

- intensywność oraz rodzaj i przyczyny cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Zatrzymując się na tych właśnie okolicznościach – należy wskazać, iż sąd dał wiarę zeznaniom powódki, jej siostry i męża w zakresie dotyczącym jej cierpień i przeżyć emocjonalnych, spowodowanych stanem ręki prawej, koniecznością pomocy członków rodziny i siostry w podstawowych sprawach przez pewien okres – w tym zakresie, że było to dla powódki krepujące oraz, że przeżycia takie mogły występować i to intensywnie, mimo tego, że pomoc była udzielana przez najbliższą rodzinę. Jest bowiem rzeczą naturalną, że każdy człowiek posiada jakąś sferę poczucia własnej wartości, przydatności innym itp. W takiej bowiem sytuacji – gdy wystąpi konieczność korzystania z pomocy innych osób, okolicznością, która jest trudna do zniesienia jest niewątpliwie poczucie bezradności i braku wpływu na własną sytuację, co pogłębia stres oraz fizyczny ból i cierpienie oraz powoduje frustrację, przygnębienie i stan bezradności. Cierpienia emocjonalne powódki spowodowane były też bezpośrednio przez brak zainteresowania jej stanem zdrowia ze strony byłego pracodawcy oraz dodatkowo ukaranie jej karą porządkową w dniu 5.09.2012r., a więc mającą związek z wypadkiem przy pracy i związanym z tym procesem sądowym (zeznania powódki i W. N., k. 209 - wyrok Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 23.10.2012r., IV P 197/12).

Te właśnie okoliczności mając na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą należną powódce od pozwanego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 13.08.2012r. jest kwota 55 000 złotych. Kwota ta w ocenie sądu jest kwotą odczuwalną, kompensującą krzywdę powódki i nie jest kwotą zaniżoną.

Sąd nie uwzględnił kwoty wskazanej pozwem z tego tytułu, uznając ją za nadmierną : – po pierwsze mając na uwadze rodzaj i stopień obrażeń powódki (obrażenia choć poważne, tym niemniej nie dotyczą np. całej kończyny, wszystkich palców itp.),

- po drugie odpowiedzialność pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy jest jednak odpowiedzialnością uzupełniającą w stosunku do odpowiedzialności z tytułu wypadku przy pracy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Powódka otrzymała jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 22 710,00 złotych przy ustaleniu 30% stałego uszczerbku na zdrowiu w postępowaniu przed tym organem – pkt 9) ustaleń sądu,

- wiek powódki, w tym znaczeniu, iż wprawdzie w momencie wypadku była ona osobą w wieku produkcyjnym i zdolną do pracy, to jednak generalnie powódka aktualnie jest już w wieku co najmniej średnim, nie jest już osobą młodą lub bardzo młodą. Tego typu obrażenia, jakich doznała powódka w wypadku, gdyby dotyczyły osoby dopiero wchodzącej na rynek pracy i w ogóle rozpoczynającej życie zawodowe, rodzinne itp. należałoby ocenić inaczej i ewentualnie wówczas kwota zadośćuczynienia byłaby wyższa,

- powódka nie wykazała w procesie, aby jej przeżycia psychiczne związane z wypadkiem przy pracy – choć niewątpliwie miały miejsce, co wynika z jej zeznań i świadka W. N. oraz jej siostry - były na tyle nasilone i intensywne, aby spowodowały jakieś poważne następstwa w tej sferze.

Na tę okoliczność wypowiedzieli się specjaliści - biegli psychiatra i psycholog, a zatem powtórzyć w tym miejscu należy (por. pkt 6 ustaleń sądu, że w świetle opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii (k. 472-473 akt sprawy) u powódki M. N. biegli ci nie stwierdzili istotnych zmian emocjonalnych, ani charakterologicznych powstałych w wyniku wypadku przy pracy. Biegli nie stwierdzili również istotnych skutków wypadku na jej życie i zdrowie. W ich ocenie stopień cierpień psychicznych związanych z urazem oraz ich wpływu na przyszłość nie może być określony jako istotny – por. opinie tychże biegłych (k. 472-473 akt sprawy).

Wszystkie te wskazane przez sąd okoliczności miały wpływ na to, że Sąd za odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia uznał kwotę orzeczoną na rzecz powódki w pkt 1) wyroku, uznając ją również dodatkowo za kwotę wyważoną i w rozsądnym rozmiarze.

W tym miejscu należy również podnieść, że sąd nie uwzględnił podnoszonego przez pozwanego przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia z dnia 13.08.2012r. z art. 362 k.c. Przyczynienie to miałoby bowiem w ocenie sądu miejsce jedynie w sytuacji, gdyby powódka będąc prawidłowo przeszkoloną stanowiskowo do pracy na stanowisku operatora sękarńki – maszyny niebezpiecznej, mimo tego przeszkolenia i wiedzy na temat jej bezpiecznej obsługi i faktycznych umiejętności jej obsługi (a tych w ocenie sądu faktycznie nie miała - jak podnosiła nigdy nie pracowała na tak dużym materiale 1,5 m - 3.0m.) – nie zastosowała się do zaleceń, szkolenia i usuwałaby zacięty w maszynie pasek w sytuacji nieodłączenia zasilania. Natomiast w stanie faktycznym ustalonym w sprawie – choć w istocie sytuacja taka miała miejsce (Sąd Okręgowy za Sądem Rejonowym w Szczytnie przyjmuje, że powódka faktycznie nie odłączyła zasilania, również w sprawie niniejszej zeznania świadka W. L. przed przystąpieniem do omawianej czynności) - to jednak nie można przyjąć jej przyczynienia się z art. 362 k.c. w sytuacji, gdy w ogóle nie powinna być bez przeszkolenia i posiadania faktycznych umiejętności dopuszczana do pracy jako operator maszyny niebezpiecznej.

Od wskazanej wyżej kwoty zadośćuczynienia sąd okręgowy przyznał odsetki ustawowe za opóźnienie od daty wyroku – tj. od 28.12.2017r., mimo tego, że powódka domagała się odsetek od daty doręczenia odpisu pozwu pozwanemu. Rozstrzygając w tym zakresie sąd podzielił wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 12 lipca 2017r., II PK 200/16 - Legalis, www.sn.pl, w którym słusznie Sąd ten podkreślił, że w sprawach, w toku rozpoznawania których okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie, odsetki nalicza się dopiero od chwili zasądzenia stosownej kwoty, chyba że zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał między innymi : „w rozpoznawanej sprawie Sąd błędnie określił datę, od której należało rozpocząć naliczanie odsetek. Należy bowiem zauważyć, że w momencie wniesienia pozwu pozwany nie mógł wiedzieć w jakiej wysokości zadośćuczynienie zostanie zasądzone na rzecz powoda. Należy zauważyć, że pozwany kwestionował zarówno wysokość dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, jak i sam fakt uprawnienia powoda do otrzymania takiego zadośćuczynienia. Strona pozwana wskazywała przy tym na obiektywne okoliczności mogące

doprowadzić do miarkowania zasądanego zadośćuczynienia, co zresztą miało miejsce, bowiem Sąd nie przyznał powodowi zadośćuczynienia w pełnej, dochodzonej przez niego wysokości. W tej sytuacji nie można twierdzić, że roszczenie powoda stało się wymagalne już w momencie wniesienia pozwu i pozwany już wtedy znał wysokość świadczenia, jakie jest zobowiązany spełnić”.

Podkreślenia zatem wymaga, że również i w sprawie niniejszej pozwany kwestionował od początku zarówno co do zasady jak i wysokości powództwo o zadośćuczynienie. Trudno zatem, aby uznać, że był opóźniony w spełnieniu tego świadczenia już w dacie doręczenia mu odpisu pozwu. Tym bardziej, że również i w sprawie niniejszej dopiero przeprowadzenie postępowania dowodowego umożliwiło sądowi ustalenie „odpowiedniej” kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w pkt 3) oddalił zatem powództwo ponad kwotę zasądanego zadośćuczynienia oraz w zakresie odsetek za opóźnienie w jego wypłacie od daty doręczenia pozwu pozwanemu.

Sąd Okręgowy oddalił również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość (pkt 3 wyroku) sformułowane pkt III pozwu, bowiem w świetle aktualnego orzecznictwa roszczenie takie nie jest zasadne. Obecnie nie istnieje bowiem - po nowelizacji art. 442⁽¹⁾ k.c. - interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość, który polegał na tym, że przeciwdziałał skutkom przedawnienia (por. uchwała sądu najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 2/09). Ponadto, mimo zamieszczenia w treści pozwu tego roszczenia powódka reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika w ogóle nie uzasadniła tego żądania, nie wskazała na czym miały polegać interes prawny w tego typu ustaleniu (art. 189 k.p.c.) - ani w treści pozwu, ani w dalszej części procesu. Sąd nie ma zaś obowiązku zastępowania strony reprezentowanej przez pełnomocnika w precyzowaniu roszczenia i jego udowodnianiu. Na marginesie należy jedynie podnieść, iż z opinii biegłych ortopedów wynika, że stan prawej ręki powódki jest utrwalony i raczej się nie zmieni w sytuacji jeżeli jest to uraz amputacyjny (w zakresie kciuka). Podobnie w zakresie palca wskaziciela nie spełnia on zasadniczo swojej funkcji. Również i ten stan jest już utrwalony. W tym zakresie szczegółowo odniósł się w opinii biegły ortopeda B. K.. Sąd ustalenia i wnioski biegłego w tym zakresie w pełni podzielił. Opinia biegłego ortopedy nie była kwestionowana (por. pisma pełnomocników stron, poza niemającymi większego znaczenia zastrzeżeniami pełnomocnika interwenienta ubocznego – por. opinię uzupełniającą tego biegłego w odpowiedzi na zastrzeżenia pełnomocnika interwenienta ubocznego).

Natomiast sąd uwzględnił w całości co do wysokości żądanej miesięcznie kwoty roszczenie powódki o rentę uzupełniającą, wywiedzione w oparciu o art. 444 § 2 k.c. (oddalił bowiem roszczenie w zakresie daty, od której ją przyznał - o czym jeszcze poniżej).

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Jako uzasadnienie tego roszczenia powódka wskazała, iż w wyniku wypadku z dnia 13.08.2012r. utraciła możliwość świadczenia pracy. Jej dochody uległy znacznemu obniżeniu. Utraciła około 1 000 zł. netto. (zarabiała netto około 1 770 zł.). Powódka domagała się przyznania jej renty uzupełniającej od dnia 10.08.2013r.- wskazując, iż od tego dnia przestała uzyskiwać jakiegokolwiek świadczenia w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem przy pracy.

Co do zasady sąd uwzględnił roszczenie o przyznanie powódce świadczenia w postaci renty uzupełniającej, uznając, iż rzeczywiście powinno ono stanowić różnicę pomiędzy realnie otrzymywanym wynagrodzeniem powódki sprzed wypadku a przyznaną rentą z tytułu częściowej niezdolności do pracy.

Pełnomocnik pozwanego w odpowiedzi na pozew (k.82 akt sprawy) podniósł, iż jak wskazuje się w doktrynie roszczenie o rentę wyrównawczą przysługuje poszkodowanemu w sytuacji gdy utracił on całkowicie lub częściowo zdolność do pracy, zwiększyły się jego potrzeby, zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. Konstatacja ta

jest trafna, tym bardziej, że jest powtórzeniem uregulowania ustawowego przewidzianego we wskazanym wyżej art. 444 § 2 k.c.

Wbrew stanowisku pozwanego, w ocenie Sądu Okręgowego powódka spełnia przesłanki do przyznania jej tego świadczenia. Poza sporem jest bowiem, że w stopniu częściowym – zgodnie z decyzją ZUS utraciła zdolność do pracy oraz dodatkowo w sposób realny i rzeczywisty zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. Rozstrzygając o zasadności tego roszczenia akurat wiek powódki – (...)(odwrotnie niż przy roszczeniu o zadośćuczynieniu) ma zasadnicze znaczenie w kontekście tej ostatniej przesłanki - zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. Trudno bowiem przyjąć, aby przy tego typu niepełnosprawności powódki w zakresie dotyczącym prawej ręki, mogła ona realnie znaleźć pracę, w sytuacji gdy nie ma ona wyuczonego zawodu, ma jedynie wykształcenie ogólnokształcące i dotychczas przyuczyła się jedynie do wykonywania zawodu – ale u pozwanego. A więc, w takiej sytuacji, pozbawienie jej możliwości zarobkowania na tym poziomie płacowym, który miała zagwarantowany do daty wypadku, zdecydowanie zmniejsza jej widoki powodzenia na przyszłość. Poprzednio bowiem, owszem powódka wykonywała pracę – ale jedynie pracę sprzedawcy, opiekunki do dziecka oraz była zarejestrowana jako osoba bezrobotna. Jednakże poprzez przyjęcie w 2006r. oferty zatrudnienia u pozwanego przyuczyła się do konkretnej pracy fizycznej, w konkretnym wyspecjalizowanym zakładzie pracy (akta osobowe powódki), pozbawienie jej możliwości zarobkowania w dotychczasowej formie – do daty wypadku, niewątpliwie pogorszyło i to zasadniczo jej sytuację życiową i widoki powodzenia na przyszłość, w sytuacji rozwiązania z nią stosunku pracy przez pracodawcę, u którego te faktyczne umiejętności zdobyła i gdzie je wykorzystywała.

Nie ma bowiem racji pozwany, że powódka - skoro jest tylko częściowo niezdolna do pracy, to tym samym, nie przysługuje jej prawo do renty uzupełniającej. Renta taka, przyznawana na podstawie przepisów kodeksu cywilnego jest gatunkowo innym świadczeniem, niż renta przyznawana na podstawie przepisów ustawy z dnia 27.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pozwany zapomina, iż wynika ona z przesądzenia odpowiedzialności pozwanego z tytułu wywołania przez tegoż pozwanego rozstroju zdrowia powódki - co już na wstępie zostało wykazane. W ogóle inne są przesłanki przyznawania tychże świadczeń. To działanie pozwanego skutkowało tym, że powódka w ogóle znalazła się na rencie i nie świadczy pracy. Ustalenie jedynie częściowej niezdolności do pracy, nie oznacza tym samym, że renta wyrównawcza powódce się nie należy - jak próbował wykazywać pozwany. Podkreślić bowiem należy, że przy ustaleniu prawa do renty wyrównawczej jak i jej wysokości należało uwzględnić realną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowaną wskutek wypadku przy pracy, w granicach zachowanej przez nią zdolności do pracy, a nie jedynie teoretyczną możliwość podjęcia zatrudnienia ze względu na doznany uszczerbek na zdrowiu. W ocenie Sądu Okręgowego choć z informacji PUP wynika, iż powódka mogłaby uzyskać propozycję pracy na stanowisku sprzedawcy, opiekunki do dziecka, robotnika gospodarczego – to jednak w świetle opinii biegłego z zakresu medycyny pracy i medycyny przemysłowej, zważyć należy, że w ocenie tego biegłego powódka może wykonywać prace jedynie w zakładzie pracy chronionej na stanowisku przystosowanym. Powódka nie legitymuje się zaś aktualnie orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Podkreślenia wymaga dalej, że zamieszkuje ona w niewielkim mieście na M., z dużym bezrobociem oraz jest w wieku (...). W ocenie sądu, mimo tego, że powódka jest uznana jedynie za osobę częściowo niezdolną do pracy, to jednak w istocie nikt jej nie zatrudni np. jako opiekunki do małego dziecka lub bardzo małego, gdzie nieraz potrzebna jest szybka reakcja i sprawność jednak obu rąk, czy też na stanowisko sprzedawcy, gdzie wymagania są podobne w zakresie sprawności rąk, dodatkowo czasami trzeba dźwigać ciężary. Jako robotnika gospodarczego pracodawcy z reguły zatrudniają mężczyzn. Co do możliwości pracy przy komputerze, co jest aktualnie standardem przy zatrudnianiu przy pracach na stanowiskach umysłowych również wypowiedział się przekonująco biegły z zakresu medycyny pracy.

--	--

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28.04.2017r.m I ACa 335/16 podobnie wskazał, iż renta z tytułu utraty zdolności do zarobkowania ma rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności

gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągaliby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów poszkodowanego należy uwzględnić dochody uzyskiwane przez niego przed zdarzeniem szkodzącym, których uzyskanie w przeszłości byłoby wysoce prawdopodobne.

Sąd Okręgowy wskazane wyżej stanowisko podziela i w realiach niniejszej sprawy słusznie pełnomocnik powódki właśnie w taki sposób określił wysokość żądanej renty uzupełniającej. Mając na uwadze te względy, sąd uznał powództwo o zasądzenie renty uzupełniającej w kwocie 1 000 złotych miesięcznie za uzasadnione. Sąd jedynie uznał, iż w sytuacji kwestionowania w ogóle roszczenia powódki co do zasady, w tym i w zakresie roszczenia o rentę uzupełniającą, należało ją przyznać od daty 15.07.2015r. – tj. po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu i po ustosunkowaniu się pozwanego do tego roszczenia (k.78- sporządzenie odpowiedzi na pozew - 1 lipca 2015r. + 14 dni) - dlatego też w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 3 wyroku).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu - pkt 4) i 5) wyroku stanowi art. 100 k.p.c. mając na uwadze to, że roszczenia powódki zostały uwzględnione jedynie w części. Obie strony proces w części wygrały i w części przegrały sprawę. Mając zaś na uwadze charakter sprawy, sąd mimo wcześniejszego orzeczenia o jedynie częściowym zwolnieniu powódki od kosztów sądowych - z mocy art. 102 k.p.c. nie obciążył jej pozostałymi kosztami sądowymi. Powódka nie pracuje, utrzymywała się dotychczas z bardzo niskiej renty. Ma na utrzymaniu uczącego się syna. Małżonek powódki też zarabia przeciętnie. W tej sytuacji dodatkowe obciążanie tej strony kosztami sądowymi wydaje się sądowi niewłaściwe.

/-/ SSO Dorota Radaszkiewicz